

UZASADNIENIE

W dniu 6 maja 2016 roku K. S. (1) za pośrednictwem F. zaprosił znajomych na spotkanie przy ognisku na terenie Parku (...) w P.. Jedną z zaproszonych osób był R. M., który przybył na spotkanie ze swojego koleżanką K. G. (1). Pozostałymi osobami, które przyszły, byli m.in. K. S. (2), K. K., N. W., K. G. (1) i K. G. (2).

W czasie spotkania znajomi spożywali alkohol. Pomiędzy godziną 00:30 a 02:00 doszło do kłótni pomiędzy K. G. (2) i K. G. (1). Mężczyzna zaczął obrażać koleżankę R. M., wyzywając ją słowami powszechnie uważanymi za obraźliwe („kurwo”, „szmato”). R. M. powiedział wówczas K. G. (2), żeby przestał się zachowywać w powyższy sposób. W reakcji na powyższe K. G. (2) podszedł do mężczyzny i uderzył go pięścią w twarz. R. M. odpowiedział uderzeniem. K. G. (2) podszedł do R. M. z puszką gazu pieprzowego i skierował strumień gazu na jego twarz. Następnie wykorzystując zamroczenie mężczyzny kilkakrotnie uderzył R. M. w twarz, co skutkowało jego upadkiem. K. G. (2) podbiegł do R. M. i zaczął bić leżącego mężczyznę. W tym momencie dołączył do niego jego kolega - mężczyzna o ustalonej tożsamości i również zaczął bić R. M.. Mężczyźni uderzali R. M. pięściami w głowę, a także kopali go po całym ciele. Mężczyzna wskutek zamroczenia i silnych uderzeń nie był w stanie przeciwstawić się napastnikom, ograniczając się jedynie do zasłaniania rękami głowy. Pozostali uczestnicy spotkania próbowali powstrzymać K. G. (2) i jego kolegę, ale pierwszy z mężczyzn prysnął w ich kierunku gazem pieprzowym. Następnie obydwaj wsiedli na skuter i odjechali.

Skutkiem ciosów zadanych R. M. były wielokrotne złamania kości czaszki i twarzoczaszki, tj. wieloszczelinowe złamania stropu oczodołu lewego z przemieszczeniem fragmentów kostnych, zarówno do zatoki, jak i do oczodołu. Widocznym skutkiem obrażeń był krwiak okolicy lewego oczodołu, obrzęk dolnej wargi oraz liczne zadrapania skóry głowy. Przy patrzeniu w górę R. M. odczuwał ból oraz okresowe dwojenie obrazu.

W związku z odniesionymi obrażeniami w dniu 31 maja 2016 roku mężczyzna poddał się operacji repozycji i osteosyntezy górnego brzegu lewego oczodołu. Ponadto R. M. nie był w stanie świadczyć pracy przez okres trzech miesięcy.

K. G. (2) był kilkakrotnie karany, w tym dwukrotnie za przestępstwo z art. 158 § 1 k.k. i raz za przestępstwo z art. 222 § 1 k.k.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o zeznania pokrzywdzonego R. M. (k. 8, k. 157-158), świadków K. S. (2) (k. 62, 176v), K. G. (1) (k. 188-189) i K. S. (1) (k. 91v, k. 184), w niewielkiej wyjaśnienia oskarżonego K. G. (2) (k. 26, 28, 156-157), a ponadto dowody z dokumentów: dokumentacja lekarska (k. 3-6, k. 65-79, k. 95-96), protokół oględzin (k. 7, k. 112), protokół zatrzymania osoby (k. 9), materiał pogładowy (k. 35-38), opinia sądowno-lekarska (k. 46-47), opinia (k. 106), wykaz dowodów rzeczowych (k. 114), karta karna (k. 152-153), wydruk (k. 174-175)

K. G. (2) w toku dochodzeni nie przyznał się do zarzuconego mu czynu i wyjaśnił, (k. 26), że to pokrzywdzony R. M. pierwszy go zaatakował, uderzając go pięścią w twarz i niszcząc mu w ten sposób okulary, a on sam jedynie się bronił. K. G. (2) dodał, że zarówno on, jak i pokrzywdzony wypili znaczną ilość alkoholu. Ponadto wskazał, że po zdarzeniu będącym przedmiotem niniejszego postępowania R. M. bił się z innymi osobami. Oskarżony stwierdził, że to on jest osobą pokrzywdzoną, ponieważ K. G. (2) bijąc go zniszczył mu okulary i zegarek na łączną kwotę ok. 500 zł. Ponadto dwa dni po zdarzeniu oskarżony był z wizytą u lekarza, który stwierdził, że doszło u niego do pęknięcia siatkówki.

Następnie oskarżony zmienił swoje stanowisko częściowo przyznając się do postawionego mu zarzutu (k. 28). K. G. (2) przyznał się do tego, że bił się z pokrzywdzonym. Dodał jednak, że bójkę wywołał pokrzywdzony, który uderzył go niszcząc mu w ten sposób okulary. Znał R. M., jednak nie byli oni bliskimi znajomymi, obydwaj znali K. S. (1), który zaprosił ich na spotkanie zorganizowane z okazji urodzin. Odnosząc się do imprezy dodał, że w czasie jej trwania znajdował się pod wpływem alkoholu, ale miał kontrolę nad swoim zachowaniem. Nie wiedział, dlaczego pokrzywdzony go uderzył, ale właśnie to zdarzenie wywołało bójkę, która trwała chwilę. Oskarżony nie pamiętał jednak, w jaki sposób się skończyła. Mężczyzna przyznał, że kopał pokrzywdzonego, zaprzeczył jednak, by zadawał mu

kopnięcia w głowę. Kopnięcia miały miejsce wtedy, gdy R. M. po upadku wstał i mężczyźni wzajemnie się uderzali. Po zdarzeniu oskarżony dowiedział się od kolegi, z którym przyszedł na spotkanie, że pokrzywdzony bił się jeszcze z innymi osobami. Oskarżony dodał, że żałuje, iż dał się wplątać w zdarzenie będące przedmiotem postępowania. K. G. (2) dodał, że następnego dnia dzwonił do pokrzywdzonego, żeby przeprosić go za swoje zachowanie, ale wydawało mu się że R. M. nie przyjął przeprosin.

Na rozprawie oskarżony odmówił składania wyjaśnień, potwierdził treść wyjaśnień złożonych w toku postępowania przygotowawczego (k.156). Udzielając odpowiedzi na pytania wskazał, że nie pamięta dokładnie zdarzenia, a zanim do niego doszło spożywał alkohol w postaci wódki, której wypił stosunkowo dużo, jednak kontrolował swoje zachowanie. K. G. (2) wskazał, że w sprzeczce „chodziło o jakąś dziewczynę”, nie wskazując jednak szczegółów powyższego stwierdzenia. Następnie pomiędzy oskarżonym a pokrzywdzonym doszło do nieprzyjemnej wymiany zdań. Pokrzywdzony uderzył go w twarz, w wyniku czego spadły mu okulary. Oddał pokrzywdzonemu i doszło do wzajemnej wymiany ciosów. Uderzył kilka razy R. M., ale nie kopał go w twarz. Zdaniem oskarżonego obrażenia odniesione przez pokrzywdzonego powstały w następstwie bójki pomiędzy nim a jakimś innym mężczyzną. Oskarżony widział to, ale z uwagi na fakt, że było ciemno, a on znajdował się pod wpływem alkoholu, nie jest w stanie stwierdzić, kim był ten mężczyzna. Poza tym oskarżony miał uszkodzone oko i posiada wadę wzroku, dlatego też nie przyglądał się szarpaninie. K. G. (2) użył gazu po tym jak działając w obronie własnej stracił okulary. Był to gaz pieprzowy i kierował go w stronę osoby, która atakowała go, a ewentualne porażenie nim innej osoby nie było zamierzone. Oskarżony nie pamiętał ile uderzeń zadał pokrzywdzonemu, prawdopodobnie kilkanaście, były one wymierzone w obronie własnej, a pokrzywdzony zadał więcej ciosów głównie w głowę i tułów. R. M. uderzał oskarżonego w głowę i tułów. Oskarżony wyjaśnił, że uderzając pokrzywdzonego używał głównie rąk. Doznał obrażeń w postaci pękniętego mętu w siatkówce oka i zgłaszał się z tą dolegliwością do okulisty. Oskarżony zaproponował mężczyźnie zrekompensowanie skutków zdarzenia. Na początku R. M. i jego ojciec zaproponowali, by K. G. (2) zapłacił pokrzywdzonemu kwotę 4.000 zł, na co oskarżony był gotowy się zgodzić. Kiedy jednak zażądali 30.000 zł nie zgodził się na tak dużą kwotę. Przeprosił oskarżonego za sytuacją spowodowaną postępowaniem i zobowiązał się zrekompensować mu szkody, które powstały z jego winy.

Wyjaśnienia oskarżonego Sąd uznał za wiarygodne jedynie w niewielkiej części, tj. co do przyznania się do tego, że przyczyną zdarzenia będącego przedmiotem niniejszego postępowania była kłótnia, do której miało dojść pomiędzy oskarżonym a koleżanką pokrzywdzonego, a także stwierdzenia że K. G. (2) kilkanaście razy uderzył R. M.. W tym zakresie wyjaśnienia te są zbieżne z zeznaniami pokrzywdzonego, a także zeznaniami świadków w osobach K. S. (2) i K. G. (1). W pozostałym zakresie zebrane w sprawie dowody nie potwierdziły wersji oskarżonego, w której przedstawiał siebie jako osobę pokrzywdzoną agresywnym zachowaniem pokrzywdzonego. W szczególności nie sposób dać wiary oskarżonemu, który twierdził, iż to pokrzywdzony pierwszy go zaatakował. Wyjaśnienia te pozostają w sprzeczności z uznanymi za wiarygodne zeznaniami pokrzywdzonego, a także zeznaniami świadków K. G. (1) i K. S. (2).

Zeznania pokrzywdzonego Sąd uznał za w pełni wiarygodne. Pokrzywdzony szczegółowo zrelacjonował przebieg zdarzenia, wskazując dlaczego doszło do spięcia pomiędzy nim a oskarżonym. R. M. opisał też zachowanie oskarżonego zarówno w trakcie zdarzenia, jak też bezpośrednio przed nim. Jego wersję zdarzenia potwierdzili naoczni świadkowie zdarzenia, tj. K. S. (3) i K. G. (1), którzy w swoich zeznaniach potwierdzili agresywną postawę oskarżonego, który uderzył R. M., kiedy ten zareagował na niestosowne zachowanie mężczyzny w stosunku do K. G. (1), a także udział oskarżonego w biciu pokrzywdzonego wspólnie z innym ustalonym mężczyzną.

Zeznania powyższych świadków Sąd uznał również za wiarygodne. Świadek K. S. (2) wskazał szczegóły zdarzenia będącego przedmiotem postępowania, zeznając, iż jego przyczyną było niewłaściwe zachowanie (wyzwiska, groźby) K. G. (2) wobec K. G. (1) i reakcja pokrzywdzonego, który próbował skłonić mężczyznę do powstrzymania się od wyzwisk i groźb. W ocenie Sądu brak jest podstaw do stwierdzenia, że świadek zainteresowany był rozstrzygnięciem postępowania na korzyść którejś ze stron. Z wypowiedzi świadka wynika, że zarówno oskarżony jak i pokrzywdzony nie byli jego bliskimi znajomymi. K. S. (2) zeznając na temat oskarżonego używał sformułowania „ten mężczyzna”. Odnosząc się zaś do jego znajomości z pokrzywdzonym wskazał należy, że świadek nie znał imienia i nazwiska K. G. (1), ponadto był błędnie przekonany, że jest ona dziewczyną R. M.. Z powyższych względów Sąd

nie dopatrzyl się żadnych przesłanek mogących podważać wiarygodność zeznań K. S. (2), który wyraźnie wskazywał, że pokrzywdzony został zaatakowany przez dwóch mężczyzn, a nie wyłącznie przez oskarżonego. Dodać należy, że zeznając na rozprawie K. S. (2) nie pamiętał szczegółów zdarzenia, tłumacząc to dużą ilością alkoholu wypitego w jego trakcie jego trwania oraz upływem czasu. Mimo powyższego świadek potwierdził istotną dla postępowania okoliczność, zeznając, że pokrzywdzony został zaatakowany przez dwóch mężczyzn. Z powyższych względów Sąd uznał jego zeznania za wiarygodne.

W ocenie Sądu wiarygodne były również zeznania K. G. (1). Przedstawiony przez nią opis zdarzenia zgodny jest z przedstawionym przez świadka K. S. (2) i pokrzywdzonego. Zdaniem Sądu świadek nie miała interesu w fałszywym oskarżaniu K. G. (2), jak i drugiego z mężczyzn, który wraz z nim pobił pokrzywdzonego. Opisując zachowanie oskarżonego świadek nie skupiała się na szczegółach swojej kłótni z oskarżonym, zeznając jedynie, że doszło między nimi do dyskusji, tymczasem z relacji pozostałych świadków wynika, że powodem zajścia nie była dyskusja, ale wyzwiska kierowane przez K. G. (2) w kierunku K. G. (1). Również dalsza relacja świadka dotycząca oskarżonego pozostaje zgodna z wersją zdarzenia przedstawioną przez pokrzywdzonego i K. S. (2), przy czym należy mieć na uwadze, że świadek nie wypowiadała się kategorycznie co do okoliczności, których nie była w stanie zauważyć (rodzaj ciosów zadawanych przez oskarżonego i towarzyszącego mu mężczyznę i części ciała, w które były one zadawane).

Sąd nie dał wiary zeznaniom świadka K. L.. Z treści zeznań świadka wynika, że przyczyną bójki było zachowanie K. G. (1), która miała zachowywać się prowokująco wobec oskarżonego i pozostałych uczestników imprezy. Zdaniem Sądu jakkolwiek powyższe stwierdzenie nie odnosi się do samego zdarzenia będącego przedmiotem postępowania, ale okoliczności je poprzedzającej, to świadczy ona o próbie ukazania w korzystniejszym świetle zachowania oskarżonego. Dodać należy, że o rzekomym prowokacyjnym zachowaniu K. G. (1) nie wspomnieli żaden ze świadków, a nawet sam oskarżony, który ograniczył się jedynie do stwierdzenia, iż „wydaje mi się, że chodziło o jakąś dziewczynę”, nie wskazując bliższych szczegółów odnoszących się do koleżanki pokrzywdzonego. Sąd nie podzielił również dalszej części zeznań tego świadka, w tym co do stwierdzenia, iż pokrzywdzony pierwszy uderzył K. G. (2). Oceniając depozycje tego świadka należy mieć na względzie, iż to on, według twierdzeń pokrzywdzonego i zeznań K. G. (1), popartych wydrukiem rozmowy (k. 174-175), miał wraz z oskarżonym dopuścić się pobicia R. M.. Z treści rozmowy na komunikatorze wynika, że po zdarzeniu w tym samym dniu w rozmowie mężczyzna o pseudonimie (...) (według pokrzywdzonego był nim K. L.) przyznaje się do pobicia innej osoby. Z tych względów w ocenie Sądu zeznania tego świadka były pozbawione obiektywizmu.

Zeznania pozostałych osób uczestniczących w imprezie zorganizowanej przez K. S. (1), tj. N. W. i K. K. Sąd uznał za wiarygodne, jednak nie mające znaczenia dla ustalenia stanu faktycznego. Świadkowie, o których mowa powyżej, twierdzili bowiem, że nie byli świadkami spięcia pomiędzy oskarżonym, a pokrzywdzonym. K. K. zeznał natomiast, że doszło do awantury pomiędzy pokrzywdzonym, a drugą osobą, nie pamiętał jednak żadnych szczegółów w tym również przebiegu zdarzenia. Świadek K. M. nie był świadkiem zdarzenia, dlatego jego zeznania nie stanowiły podstawy stanu faktycznego.

Sąd zważył, co następuje:

K. G. (2) oskarżony został o to, że w dniu 7 maja 2016 r. w Parku (...) w P. przyskajac gazem w twarz z bardzo bliskiej odległości, uderzając kilkakrotnie pięścią w twarz i kopiąc kilkanaście razy w twarz R. M., czym spowodował u niego naruszenie czynności narządu ciała i rozstrój zdrowia trwający dłużej niż 7 dni w postaci wielokrotnego złamania kości czaszki i twarzoczaszki, tj. o czyn z art. 157 § 1 k.k.

W ocenie Sądu nie wychodząc poza granice aktu oskarżenia, to jest zdarzenia historycznego mającego miejsce w dniu 7 maja 2016 r., oskarżony swoim zachowaniem wyczerpał znamiona udziału w pobiciu, o którym mowa w art. 158 § 1 k.k.

Oskarżony w toku dochodzenia początkowo nie przyznał się do zarzucanego mu czynu, niemniej w kolejnych wyjaśnieniach potwierdził, że zadał kilkanaście uderzeń pokrzywdzonemu. Oskarżony stwierdził, że uczestniczył w bójce, którą wywołał R. M.. Podkreślenia wymaga, iż oskarżony G. odpowiadając na zadane mu pytania najpierw stwierdził, że zadał pokrzywdzonemu kilka ciosów, a potem zmienił zdanie i wskazał, że uderzył R. M. kilkanaście

razy czyniąc to w obronie własnej, natomiast z całą pewnością R. M. uderzał go częściej. Niezależnie od zmiany ww. wyjaśnień, trudno uznać ostatni fragment wyjaśnień oskarżonego za prawdziwy. Należy mieć na uwadze, że pokrzywdzony w ankiecie badania anesteziologicznego wypełnionej po trzech tygodniach od dnia zdarzenia wskazał, że ma 192 cm wzrostu i waży 110 kg. Oskarżony natomiast przed pierwszym przesłuchaniem wskazał że ma 165 cm wzrostu i waży 65 kg. Mając bowiem na uwadze znaczną różnicę we wzroście i wadze obydwu mężczyzn zasadne wydaje się stwierdzenie, iż gdyby znacznie wyższy i cięższy pokrzywdzony zadał oskarżonemu podobną ilość uderzeń, to wówczas K. G. (2) odniósłby podobne, jeśli nie większe, obrażenia niż R. M.. Przede wszystkim twierdzenia oskarżonego w tym zakresie nie zostały potwierdzone w zeznaniach naocznych świadków zdarzenia.

Nie ulega wątpliwości, iż z dokumentacji medycznej dotyczącej pokrzywdzonego wynika, że doznał on poważnych obrażeń, wskazujących na to, że w czasie całego zdarzenia nie był on agresorem, lecz ofiarą. W wyniku zdarzenia doznał on wielokrotnego złamania kości czaszki i twarzoczaszki - wieloszczelinowego złamania stropu oczodołu lewego. W związku z ww. urazem oskarżony poddał się operacji repozycji i osteosyntezy górnego brzegu lewego oczodołu. W ocenie biegłego sądowego z zakresu chirurgii rozpoznane u R. M. obrażenia stanowiły naruszenie czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia trwający dłużej niż 7 dni w rozumieniu art. 157 § 1 k.k. Oskarżony natomiast nie odniósł tego rodzaju obrażeń. K. G. (2) w dniu 12 maja 2016 roku zgłosił się na badanie USG oczu, wskazując że w dniu zdarzenia uderzony został pięścią w prawe oko lub jego okolicę. Przeprowadzone badania wykazało stan prawidłowy, a wykonujący badanie lekarz dostrzegł jedynie niewielką zmianę w obwodzie siatkówki wymagającą weryfikacji klinicznej. Oskarżony nie załączył jednak żadnej dokumentacji medycznej mogącej świadczyć o kolejnych badaniach przeprowadzonych w związku z ww. urazem. Biegły okulista stwierdził natomiast, że jeśli jego przyczyną było zdarzenie będące przedmiotem postępowania, to miał on charakter krótkotrwały, a nasilenie niewielkie. Biegły odnosząc się natomiast do zgłaszanej przez K. G. (2) dolegliwości (okresowe widzenie „plamki” przed prawym okiem), wskazał, że trudno stwierdzić przyczynę ww. dyskomfortu i czy ma on związek z urazem, do którego miało dojść w wyniku zdarzenia. Biegły stwierdził też, że ww. obrażenia mogące mieć z nim związek naruszały czynność narządów ciała i rozstrój zdrowia poniżej 7 dni. Należy zatem stwierdzić, że nawet jeśli objawy odczuwane przez oskarżonego były wynikiem uderzenia go pięścią, to nie sposób porównać ich z tymi, które wskazane zostały w dokumentacji medycznej dotyczącej R. M.. Znamienne jest, że pokrzywdzony jest osobą, która zgłosiła się na Policję, a w trakcie prowadzonych w postępowaniu czynności sporządzona została dokumentacja fotograficzna jego twarzy, na której widoczne są zewnętrzne skutki odniesionych obrażeń. Oskarżony nie załączył natomiast tego rodzaju dokumentacji, chociaż twierdził że została ona sporządzona, dlatego na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego nie sposób stwierdzić, że w jego przypadku skutki te były podobne.

Na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego stwierdzić należy, iż zdarzenia z dnia 7 maja 2016 r. na terenie P. składało się z dwóch części. W pierwszej oskarżony, na skutek postawy pokrzywdzonego, który stanął w obronie K. G. (1), uderzył w twarz pokrzywdzonego, w wyniku czego tym samym odpowiedział pokrzywdzony. To wówczas oskarżony mógł odnieść drobne, wskazane powyżej obrażenia. Drugą fazę zdarzenia zapoczątkowało użycie przez oskarżonego gazu pieprzowego wobec pokrzywdzonego. Pokrzywdzony utracił możliwość widzenia, co wykorzystał oskarżony, który kilkakrotnie uderzył R. M., co skutkowało jego upadkiem. W tym momencie do zdarzenia dołączył się kolega oskarżonego.

Zeznania K. S. (2) i K. G. (1) wskazują na to, że oskarżony w tej fazie zdarzenia działał wspólnie i w porozumieniu z innym ustalonym mężczyzną. K. S. (2) zeznał, że po upadku R. M. na ziemię wywołanym uprzednim uderzeniem go przez oskarżonego, K. G. (2) i inny mężczyzna po podejściu do niego zaczęli uderzać go pięściami w twarz oraz kopać po głowie, a pokrzywdzony leżał na ziemi zasłaniając twarz. Również K. G. (1) zeznała, że po upadku R. M. do bijącego go K. G. (2) dołączył kolejny mężczyzna, który zaczął go kopać. Jak wynika z powyższego dwójka świadków zeznała, że oprócz oskarżonego ciosy zadawał mu inny mężczyzna. Z zeznań tych świadków jednoznacznie wynika, że zarówno oskarżony jak i mężczyzna, który uderzał pokrzywdzonego, atakowali go, zaś pokrzywdzony R. M. nie był w stanie bronić się inaczej niż osłaniając głowę rękami. Sam pokrzywdzony nie wspominał wprawdzie o tym, że widział inną osobę, która go biła, jednak jest to zrozumiałe biorąc pod uwagę, iż z jego zeznań wynika, że stracił przytomność. Ponadto skutek użycia przez oskarżonego gazu nie był w stanie zobaczyć wszystkiego, co działo się wokół niego.

Sposób działania oskarżonego i towarzyszącego mu mężczyzny bez wątpliwości wskazuje, że działali oni wspólnie i w porozumieniu. Zarówno K. S. (2), jak i K. G. (1) zeznali, że po upadku R. B. na ziemię, do oskarżonego „dołączył” kolega i mężczyźni zaczęli kopać go i uderzać pięściami w twarz. Ponadto z zeznań obydwójga ww. świadków wynika, że oskarżony i drugi mężczyzna odjechali z miejsca zdarzenia na jednym skuterze.

Ustalony powyżej przebieg zdarzenia w ocenie Sądu uniemożliwia przyjęcie odpowiedzialności karnej oskarżonego za skutek w postaci obrażeń ciała kwalifikowanych z art. 157 § 1 kk. Nie sposób uznać, iż do tak rozległych obrażeń, jak wskazane powyżej, u pokrzywdzonego doszło we wstępnej fazie zdarzenia, w której oskarżony i pokrzywdzony zadawali sobie ciosy, znajdując się we względnej równowadze sił. Dopiero użycie gazu i upadek pokrzywdzonego, a przede wszystkim dołączenie się drugiego mężczyzny spowodowało, że pokrzywdzony stał się bezbronny wobec atakujących go dwóch napastników, którzy atakowali go z dużym natężeniem przemocy zarówno w postaci kopania go po całym ciele, jak i bicia pięściami. W ocenie Sądu to właśnie w tej fazie doszło do stwierdzonych obrażeń pokrzywdzonego, jednakże nie sposób stwierdzić, który z napastników odpowiada za tak powstałe obrażenia ciała. Sąd miał na uwadze, iż biorąc pod uwagę okoliczności zdarzenia, tj. współdziałanie K. G. (2) i mężczyzny o ustalonej tożsamości, nie sposób jest stwierdzić, w jakim stopniu każdy z mężczyzn (a zatem również K. G. (2)) przyczynił się do powstania obrażeń odniesionych przez R. M.. Oskarżony i drugi mężczyzna według zeznań świadków zadali pokrzywdzonemu podobną ilość ciosów, nie można jednak jednoznacznie określić, z jaką siłą i natężeniem zadawane były uderzenie, jak też które części ciała ucierpiały w wyniku zachowania poszczególnych napastników. Powyższe ustalenia wskazują, że oskarżonemu może zostać przypisana wyłączna odpowiedzialność za udział w pobiciu pokrzywdzonego. W ocenie Sądu zachowanie oskarżonego wyczerpało zatem znamiona czynu z art. 158 § 1 k.k.

Z treści art. 158 § 1 kk wynika, że sprawcą opisanego w nim czynu jest ten, kto bierze udział w bójce lub pobiciu, w którym naraża się człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo nastąpienie skutku określonego w art. 156 § 1 k.k. lub w art. 157 § 1 k.k. W art. 158 k.k. wskazano dwa typy czynów zabronionych tj. bójkę lub pobicie. Udział w bójce oznacza uczestnictwo w starciu z co najmniej trzema osobami, które wzajemnie się atakują. Występujące one zatem w podwójnej roli, będąc zarówno napastnikami, jak i broniącymi się. Pobicie stanowi natomiast czynność napaść co najmniej dwóch osób na inną osobę lub osoby. W tym przypadku występuje zatem wyraźny podział ról na napastników (sprawców przestępstwa) oraz odpierającego, bądź odpierających atak.

Zdaniem Sądu w sprawie będącej przedmiotem niniejszego postępowania zachowanie oskarżonego K. G. (2) wypełniło znamiona przestępstwa pobicia. Oskarżony wraz z drugim mężczyzną uderzali pokrzywdzonego pięściami w twarz oraz kopali go po całym ciele. Z relacji świadków K. G. (1) i K. S. (2) wynika, że działali oni wspólnie i w porozumieniu. Kolega K. G. (2) natychmiast po upadku pokrzywdzonego na ziemię, podobnie jak oskarżony, zaczął bić go twarzy i kopać po całym ciele. Następnie mężczyźni odjechali z miejsca zdarzenia skuterem. Obaj mężczyźni występowali wyłącznie w roli napastników bijąc R. M., który próbował odpierać atak, ale wskutek zadanych mu ciosów i użycia przez oskarżonego gazu pieprzowego, jego obrona ograniczyła się wyłącznie do osłaniania się rękami. K. G. (2) i drugi z napastników działali wspólnie i w porozumieniu, a ustalenie tej okoliczności konieczne jest do stwierdzenia „wzięcia udziału w pobiciu”. Za tego rodzaju zachowanie uważa się bowiem działanie, które oznacza świadomość każdego ze sprawców pobicia, że współdziałał z inną osobą. Świadomość ta może wynikać albo z uprzedniego porozumienia się sprawców co do pobicia innej osoby, albo z przywołania innej osoby do współdziałania w pobiciu, albo też z akceptacji – choćby w sposób dorozumiany – działania innej osoby, podjętego nawet z własnej inicjatywy, a zmierzającego do przyłączenia się po stronie sprawcy już atakującego inną osobę. Właśnie taka sytuacja miała miejsce w przedmiotowej sprawie. Wprawdzie oskarżony nie przywoływał swojego kolegi do udziału w biciu pokrzywdzonego, jednakże zaakceptował jego spontaniczne włączenie się do zdarzenia, kiedy pokrzywdzony leżał bezbronny na ziemi. Oskarżony kontynuując bicie pokrzywdzonego wraz ze swoim kolegą miał co do tego pełną wiedzę, a jednocześnie wyrażał na to zgodę. Jego przyzwalająca postawa spowodował właśnie wejście zdarzenia w drugą fazę polegającą na „wzięciu udziału” w pobiciu w rozumieniu art. 158 k.k. przez obu sprawców (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 maja 1974 r., II KR 14/74). Jakkolwiek w zeznaniach świadków brak jest informacji o tym, że K. G. (2) nakłaniał drugiego z mężczyzn do pobicia R. B., to jednak z relacji ww. osób wynika że akceptował on jego działanie, tj. uderzanie pokrzywdzonego pięścią w twarz i kopanie go po całym ciele. Kiedy drugi z oskarżonych zaczął bić

R. M., K. G. (2) również go bił. Zeznania świadków wskazują, że oskarżony zdawał sobie sprawę z tego, że kolega „pomaga” mu pobić oskarżonego. Zeznania K. S. (2) wskazują na wspólne działanie mężczyzn („następnie jak R. już leżał to nagle dwóch mężczyzn stało nad nim i kopało go po głowie”), w podobny zeznała K. G. (1) podając, że „w tej fazie (po upadku R. M.) pokrzywdzony zaczął być bity przez oskarżonego i przez drugiego z mężczyzn. Jak wynika z powyższego K. G. (2) w pełni akceptował zachowanie kolegi. Z materiału dowodowego wynika, że oskarżony w żaden sposób nie sprzeciwiał się zachowaniu drugiego z mężczyzn, nie powstrzymując go werbalnie lub gestem. Kiedy wskutek chaotycznej próby powstrzymania napastników powstało zamieszanie, obydwaj mężczyźni wsiedli na skuter i odjechali z miejsca zdarzenia. Mając na uwadze powyższe, zachowanie oskarżonego uznać należy za „wzięcie udziału” w pobiciu.

Do przypisania sprawcy odpowiedzialności z art. 158 § 1 k.k. konieczne jest również stwierdzenie, że swoim działaniem naraził on inną osobę na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo nastąpienie skutku określonego w art. 156 § 1 lub w art. 157 § 1 k.k. Należy wskazać, że przypadku przestępstwa pobicia i bójki konieczne jest stwierdzenie, na jaki skutek sprawca przestępstwa naraził inną osobę na ryzyko wystąpienia tego skutku (wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 16 lutego 2006 roku, II AKa 15/06). W sprawie będącej przedmiotem niniejszego postępowania oskarżony K. G. (2) swoim zachowaniem jednoznacznie naraził R. M. na nastąpienie skutków opisanych w art. 157 § 1 k.k., tj. naruszenie czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia trwający dłużej niż 7 dni. Stwierdzenie to wynika z opinii biegłego z zakresu chirurgii, który wskazał, że obrażenia jakich mógl doznać pokrzywdzony, a więc wskazane w dokumentacji medycznej (uraz głowy bez utraty przytomności, krwiak okolicy lewego oczodołu a zwłaszcza wieloszczelinowe złamania stropu oczodołu lewego z przemieszczeniem odłamów kostnych) spowodowały naruszenie czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia trwający dłużej niż 7 dni. Mając na uwadze, że R. M. rzeczywiście odniósł ww. obrażenia w wyniku działania dwóch mężczyzn w tym K. G. (2), zachowanie K. G. (2) wypełniło znamiona czynu z art. 158 § 1 k.k.

Mając na uwadze ustalenia, o których mowa powyżej, Sąd uznał oskarżonego K. G. (2) w ramach zarzucanego mu czynu za winnego tego, że w dniu 7 maja 2016 r. w Parku (...) w P. wspólnie i w porozumieniu z innym ustalonym mężczyzną brał udział w pobiciu R. M. poprzez bicie go pięściami po głowie i kopanie po całym ciele, czym naraził go na bezpośrednie niebezpieczeństwo nastąpienia skutku określonego w art. 157§ 1 k.k.

Oskarżony nie kwestionował, iż uderzał pokrzywdzonego pięściami. Dodać należy, iż dwójka przesłuchanych świadków, których zeznania Sąd uznał za wiarygodne (pokrzywdzony i K. S. (2)) zeznała, że oskarżony i współdziałający z nim mężczyzna kopali pokrzywdzonego w określone części ciała (pokrzywdzony zeznał, że był kopany w twarz, K. S. (2) wskazał, że sprawcy kopali R. M. w głowę). Kolejna osoba, której zeznaniem Sąd dał wiarę, tj. K. G. (1), zeznała natomiast że R. M. kopany był „ogólnie, raczej nie w konkretną część ciała”. Mając zatem na uwadze powyższe, kierując się zasadą in dubio pro reo Sąd ustalił, że oskarżony brał udział w pobiciu pokrzywdzonego poprzez bicie go pięściami po twarzy i kopanie go po całym ciele.

Zdaniem Sądu stopień winy oskarżonego był wysoki. K. G. (2) miał świadomość tego, że swoim zachowaniem naraził R. M. na bezpośrednie niebezpieczeństwo nastąpienia skutku określonego w art. 157§ 1 k.k. Oskarżony jest dorosłym mężczyzną, dlatego z całą pewnością zdawał sobie sprawę, że wspólnie z innym ustalonym mężczyzną uderzając leżącego na ziemi pokrzywdzonego naraża go na skutek, o którym mowa powyżej. K. G. (2) widział, że R. M. z uwagi na upadek i zamroczenie użytym przez oskarżonego gazem pieprzowym nie był w stanie się bronić i może jedynie zasłaniać się rękami. Mimo powyższego zdając sobie sprawę i akceptując, że również drugi mężczyzna bije pokrzywdzonego po twarzy i kopie go po całym ciele, K. G. (2) w dalszym ciągu zadawał tego rodzaju uderzenia. Stwierdzić należy, że każdy dorosły i w pełni świadomy człowiek powinien zdawać sobie sprawę, że zachowanie, którego dopuścił się oskarżony współdziałając z innym mężczyzną, może skutkować nastąpieniem u pokrzywdzonego skutku opisanego w art. 157 § 1 k.k. Oskarżony oddalił się z miejsca zdarzenia nie interesując się sytuacją R. M.. Z całą pewnością oskarżony zdawał sobie zatem sprawę z naganności swojego zachowania, a mimo powyższego nie powstrzymał się od niego.

Również stopień społecznej szkodliwości czynu zarzucanego oskarżonemu był bardzo wysoki. Przyczyną wzięcia udziału w pobiciu pokrzywdzonego był bowiem fakt, iż R. M. zwrócił uwagę na niestosowność zachowania oskarżonego wobec K. G. (1). Reakcja oskarżonego polegająca na stosowaniu przemocy wspólnie z inną osobą nie byłaby adekwatna, nawet gdyby pokrzywdzony zachował się wobec niego w sposób wyzywający, a w sprawie będącej przedmiotem niniejszego postępowania nie miało to miejsca. Sąd nie dopatrywał się żadnej przesłanki mogącej usprawiedliwić zachowanie oskarżonego, które skutkowało znacznymi obrażeniami R. M., koniecznością poddania się operacji i co pozbawiło go możliwości zarobkowania przez okres trzech miesięcy. Postawa oskarżonego wskazuje, że w dniu zdarzenia próbował on dominować nad innymi osobami, a jakiegokolwiek próby skłonienia go do należytego zachowania, będzie on zwalczał agresją i przewagą fizyczną. Tego rodzaju zachowania nie sposób uznać za zasługujące na akceptację.

Mając na uwadze powyższe, a także dotychczasową postawę oskarżonego, Sąd uznał, że zasadne będzie mu wymierzenie kary 6 miesięcy pozbawienia wolności. Dotychczasowa postawa K. G. (2) prowadzi bowiem do wniosku, że jest on osobą skłoną do zachowań agresywnych, o czym świadczą poprzednie skazania za przestępstwa z art. 158 § 1 k.k., jak też za naruszenie nietykalności cielesnej funkcjonariusza publicznego. Wymierzone oskarżonemu kary (grzywna, ograniczenie wolności, pozbawienie wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania) nie odnoszą należytych skutków, a K. G. (2) nie wyciąga właściwych wniosków ze swojego postępowania. Zważywszy na aktualne brzmienie art. 69 § 1 kk oskarżonemu może zostać wymierzona kara pozbawienia wolności wyłącznie bez warunkowego jej zawieszenia, niemniej w ocenie Sądu jedynie taka kara może skłonić oskarżonego do refleksji nad swoim postępowaniem i przestrzegania porządku prawnego. Sąd uwzględnił, że K. G. (2) okazał skruchę, niemniej jednak mając na uwadze dotychczasowe zachowanie oskarżonego, brak jest pewności do stwierdzenia, że wiązała się ona z rzeczywistą wolą zmiany swojego postępowania. Dlatego też w ocenie Sądu adekwatne do stopnia winy i społecznej szkodliwości popełnionego występku właściwe będzie wymierzenie oskarżonemu kary 6 miesięcy pozbawienia wolności, a więc bliższej dolnej granicy ustawowego zagrożenia.

Sąd nie uwzględnił wniosku pokrzywdzonego o naprawienie szkody, biorąc pod uwagę iż zgodnie z treścią art. 49 a k.p.k. tego rodzaju wniosek może być złożony do zamknięcia przewodu sądowego, a R. M. wniósł o zasądzenie ww. środka po jego zamknięciu. Ponadto, biorąc pod uwagę, iż oskarżony popełniając zarzucany mu czyn działał wspólnie i w porozumieniu z inną osobą, trudne byłoby ustalenie stopnia, w jakim przyczynił się do obrażeń odniesionych przez pokrzywdzonego. Pokrzywdzony może dochodzić stosownego odszkodowania na drodze cywilnoprawnej.

O wynagrodzeniu obrońcy z urzędu Sąd orzekł zgodnie z art. 618 § 1 pkt 11 k.p.k., zasądzając na jego rzecz kwotę 756 zł podwyższoną o stawkę podatku od towarów i usług.

Sąd zasądził od oskarżonego kwotę 700 złotych tytułem kosztów sądowych, zwalniając go jednak opłaty i pozostałej części kosztów, przejmując je w tym zakresie na rachunek Skarbu Państwa. Sąd miał na uwadze, że w związku z niewielkimi dochodami oskarżonego i koniecznością odbycia kary pozbawienia wolności, nie będzie on w stanie uiścić całości kosztów sądowych.

Mając powyższe na względzie, Sąd orzekł jak w sentencji wyroku.